



SKARBY Z NASZEGO RZYMSKIEGO ARCHIWUM (#25)

Prawdopodobnie wielu z nas nie zdaje sobie sprawy, że w naszym Archiwum w Rzymie mamy ponad 200 czarnych skrzynek. Skrzynek, w których przechowujemy skarby naszego Zgromadzenia....

(Fortuna będzie wielka! #25)

Życie Brata Kazimierza Żeglenia, mimo że nie należało do nudnych, było jednak naznaczone nieustannymi trudnościami i walką o środki potrzebne do produkcji kamizelki kuloodpornej. Po pierwszej prezentacji pancerza w Chicago, Żegleń

rozpoczął podróż w poszukiwaniu sponsorów i osób, które mogłyby mu pomóc w zbudowaniu maszyny wytwarzającej materiał do seryjnej produkcji kamizelki. Swoją pierwszą podróż odbył wraz z O. Andrzejem Spetzem CR, który biegle mówił kilkoma językami, do Nowego Jorku. Niestety pierwsze starania nie przynosiły spodziewanych rezultatów. Dlatego udał się do Europy, gdzie poznał Jana Szczepanika, jednym z najwybitniejszych polskich wynalazców przełomu XIX i XX wieku, nazywanego "polskim Edisonem". Jednak z powodu braku doświadczenia, podpisał umowę, która faworyzowała Szczepanika. Mimo że "polski Edison" stworzył maszynę, która produkowała materiał bardzo dobrej jakości, dalsza współpraca pomiędzy dwoma wynalazcami nie układała się pomyślnie dla Żeglenia i nie przyniosła spodziewanego zysku. Co więcej, Szczepanik, prezentując w Europie produkcje kamizelki, w czasie, kiedy Brat Kazimierz przebywał w Chicago, nie wspominał nic o Żegleniu, sugerując tym samym, że to on, Jan Szczepanik, był pomysłodawcą wynalazku.

Przełom miał przynieść rok 1905, kiedy to rząd rosyjski zainteresował się zakupem patentu. Żegleń udał się do Rosji i nawet spotkał z Wielkim Księciem Michałem Aleksandrowiczem, z którym to podpisał kontrakt. Jednak z powodu niekorzystnej sytuacji na froncie, do produkcji masowej pancerza prawdopodobnie nigdy nie doszło. Co więcej, w tym samym roku otrzymał od Zgromadzenia informacje o usunięciu go ze wspólnoty. Z Sankt Petersburga, dnia 29 maja 1905 roku, napisał do O. Pawła Smolikowskiego: "Czy naprawdę zostałem wykreślony z listy członków Zgromadzenia? Jeżeli nie to dobrze. A jeżeli wykreślony, to także dla mnie nie będzie źle. Sam Zgromadzenia nie mam zamiaru opuszczać. A obowiązki zakonne zacznę należycie wypełniać jak ukończę sprawę z wynalazkiem w Ameryce" (ACRR 38814).

Opisywanie szczegółowo wszystkich historia i perypetii naszego brata, o których dowiadujemy się z jego listów, zajęłoby dziesiątki kolejnych numerów newslettera. Zatem dziś chciałbym pokazać wam ostatni list, jaki Brat Kazimierz przysłał do Rzymu dnia 29 listopada 1913 roku. Co ciekawe, ostatnim zdaniem, jakie napisał do O. Pawła Smolikowskiego CR było prawdopodobne: "Fortuna będzie wielka. Zgromadzenie otrzyma dość" (ACRR 38819). Niestety prawdą jest, że kamizelka nigdy nie przyniosła spodziewanej fortuny. Prawdopodobnie jakaś "fortuna" przyszła wraz z późniejszym wynalazkiem i firmą Żeglenia "Zeglen Tires & Rubber Co.", która zajęła się produkcją kuloodpornych opon samochodowych. Niestety nie posiadamy w naszym archiwum listów Kazimierza z tego okresu. (Zdjęcie powyżej przedstawia opony produkcji Żeglenia i pochodzi z reklamy firmy umieszczonej w "Dzienniku Chicagoskim" dnia 29 listopada 1919 roku).



MOSLEY HOTEL, MANCHESTER.

TELEPHONES:-

HOTEL { 4986.
3263. } CITY
MANAGER 2167.

Piccadilly.

Manchester Nov. 28th 1913

Najprzewielebniejszy

Gjrec.

P. Smolts

Donoszę że ryję
i walczę o obywatelstwo
dla swych pomysłów.

Bez wątpienia ić mam
nieco dobra w ręku, i
takową w ciągu udoskonalam

ku mojemu a durnieniu.

Stawunki ~~prawdy~~ a naj
mam a najwiękzymi
firmami w świecie,
dostęp mam do najwy
szych osób które przy
mija mię a szacunkiem.

Nie chciej się chwalić,
jestem żywi i niekany
życiemi i walką!

~~Wszystko~~ i czuje się
Tobiaszem kłosem
pnieć mię w świat
ze Włocława 1890.

~~Wszystko~~ Tobiaszem jesteś
ty mojej najukochańszej
Ajcie!

Zapewniam Ajca
i ani wiary ani
szacunku dla religi
nie stracitem, awsum
ta mi porażka do
życia - placze a walcze!

Pokorny syn C. Żegleu

(Kazimierz Żegleń CR, List do Pawła Smolikowskiego CR z dnia 29 listopada 1913, ACRR 38819)

Manchester, 29 listopada 1913 r.

Najprzewielebniejszy Ojcze,

Donoszę że żyję i walczę o obywatelstwo dla swych pomysł. Bez wątpienia iż mam rzecz dobrą w ręku i takową wciąż udoskonalam ku mojemu zdumieniu.

Stosunki mam z największymi firmami w świecie, dostęp mam do najwyższych osób, które przyjmują mnie z szacunkiem.

Nie chcę się chwalić; jestem już znękanym życiem i walką!

Jestem i czuję się synem Tobiasza, którem puścił mnie w świat ze Lwowa 1890. Tym Tobiaszem jesteś ty mój Najukochańszy Ojcze!

Zapewniam Ojca iż ani wiary ani szacunku dla religii nie straciłem, owszem ta mi pomaga do życia, płaczę a walczę!

Pokorny syn,

C. Zeglen

* Fortuna będzie wielka. Zgromadzenie otrzyma dość.